Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy

KATOLIK POLSKI

„KATOLIK POLSKI" wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje na miesiąc 3.— zł.

Redakcja i Administracja: Katowice, Rynek 12 TELEFON 1414

ZA OGŁOSZENIA płaci się za wiersz 15 groszy milimetrowy. Wiersz reklamowy 60 groszy Na pierwszej stronie 80 groszy.

Nr. 15. Katowice, czwartek 19-go stycznia 1928 Rok VI.

Albert Thomas w Katowicach.

Katowice. (Pat) Dnia 17 bm. o godzinie 18,04 przybył do Katowic prezes Międzynarodowego Biura Pracy p. A. Thomas, celem wzięcia udziału w pierwszem zebraniu Komitetu Opinjodawczego dla spraw pracy przy Górnośląskiej Komisji Mieszanej, którego jest prezesem. P. Thomasowi towarzyszy szef sekcji oddziału dyplomatycznego Międzynarodowego Biura Pracy, p. Pone i sekretarz. Na dworcu powitali gościa: prezydent Komisji Mieszanej p. Calonder wraz z sekretarzem drem Huberem;; imieniem Województwa naczelnik wydziału pracy i opieki społecznej, oraz komisarz pracy dr. Hełmski; imieniem generalnego konsula Rzplitej Polskiej w Bytomiu, p. Łebiński, oraz zastępca konsula francuskiego. P. Thomas zamieszkał w Świerklańcu, jako gość prezydenta Calondera.

Katowice. (Pat.) Dnia 17 bm. wieczorem o godzinie 8-ej przybył do Katowic p. Franciszek Sokal, b. polski Minister Pracy i Opieki Społecznej, mający razem z p. A. Thomasem wziąć udział w pracach pierwszego zebrania Komitetu Opinjodawczego dla spraw pracy przy Górnośląskiej Komisji Mieszanej. Na dworcu powitali p. Ministra naczelnik Pracy i Opieki Społ. dr. Hełmski imieniem Województwa Śląskiego, oraz pan Łebiński imieniem gen. konsulatu Rzplitej Polskiej w Bytomiu.

Rokowania między pracodawcami i robotnikami.

Katowice. (PAT.) Dn. 16. bm. odbyły się pertraktacje pomiędzy Związkiem Pracodawców a Centralą Chrześcijańskich Związków Zawodowych w sprawie podwyżki zarobków dla robotników w cynkowniach, prażalniach i fabrykach kwasu siarczanego.

Przedstawiciele robotników domagali się ogólnej wyrównawczej podwyżki płac w wysokości 20 proc. pozatem wyrównania stawek godzinowych robotników, pracujących na 10 godzin do robotników, pracujących 8 godzin. Jak wiadomo przy przedłużeniu dnia pracy w roku 1924 obniżono stawki godzinowe mocą uchwały specjalnej komisji arbitrażowej o 20 procentów dla robotników, przesuniętych na 10 godzin. Według tego robotnik równowartościowy zarabia na 10 godzin to samo, co robotnik 8-miogodzinowy.

Również wysunięto żądania o przywrócenie dawniejszego deputatu węglowego. Dalsze postulaty dotyczyły drobniejszych spraw pojedynczych kategoryj hutniczych.

Pracodawcy odrzucili żądania, dotyczące ogólnej podwyżki płac, jak również i stawek godzinowych dla robotników, pracujących na 10 godzin, powołując się na obecne złe położenie gospodarcze hut cynkowych. Dalsze zaś postulaty mają być specjalizowane w następnych posiedzeniach parytetycznego wydziału fachowego. Wobec negatywnego wyniku obrad Centrala Ch. Z. Z. skierowała sprawę do Komisji Pojednawczej i Arbitrażowej.

Taryfa dla robotników rolnych.

Katowice. (Pat.) Urząd Wojewódzki podaje do wiadomości rozporządzenie ministra pracy i opieki społecznej z dnia 5 stycznia 1928 r. w sprawie nadania taryfie dla robotników rolnych na rok 1927-28 mocy powszechnie obowiązującej dla wszystkich gospodarstw rolnych w górnośląskiej części Województwa Śląskiego.

Strajk drukarski w Wilnie.

Wilno. (Pat). Dnia 16 bm. wieczorem rozpoczął się strajk zecerów wszystkich drukarń chrześcijańskich. Zecerzy żądają 15-procentowej podwyżki płac, podczas gdy właściciele drukarń godzą się tylko na 7 procent. Wskutek strajku nie wyszła większość pism polskich. Rokowania trwają nadal.

Rozłam w Centrum?

Berlin. (Pat). Związki zawodowe chrześcijańskie uchwaliły rezolucję zwracającą się przeciwko kierownikowi stronnictwa, kanclerzowi Marksowi, a za wiceprzewodniczącym stronnictwa posłem Stegerwaldem. Rezolucja wypowiada się całkowicie za Stegerwaldem w sprawie stanowiska zajętego przy kwestji podwyżki płac. W związku z tem prasa donosi, że stanowisko kanclerza Marksa zostało poważnie zachwiane.

Dyplomatyczny obiad w Moskwie.

Moskwa. (PAT.) Poseł Rzeczypospolitej Polskiej Patek wydał w poselstwie na cześć komisarza ludowego spraw zagranicznych Cziczerina obiad, na który zostali również zaproszeni zastępcy Cziczerina, Litwinow i Karachan, członkowie kolegjum Słomoniaków i Rotstein, oraz wyżsi urzędnicy komisarjatu. Korpus dyplomatyczny reprezentowany był przez ambasadorów Francji, Włoch, Niemiec i Turcji, oraz przez posłów Danji, Finlandji i Estonji. Ambasador japoński nie mógł być obecny ze względu na projektowany tego dnia wyjazd wicehrabiego Goto. W obiedzie wzięli również udział wszyscy członkowie poselstwa polskiego.

Socjalista o finansach gdańskich.

Gdańsk. (Pat.) Przywódca socjal-demokracji gdańskiej a zarazem przyszły wiceprezes senatu wolnego miasta Gdańska poseł Gehl wygłosił na zebraniu mężów zaufania sprawozdanie o sytuacji finansowej wolnego miasta Gdańska. Zaznaczył on na wstępie, że nowy senat odziedziczył po swoim poprzedniku narodowo-niemieckim puste kasy. Dotychczasowy projekt budżetu na rok przyszły przewiduje już deficyt 17 miljonów guldenów, który niewątpliwie zwiększy się o dalsze 5 milj. Wobec tego wskazane są najdalej posunięte oszczędności we wszystkich działach administracji. W związku z tem socjal-demokracja przeforsowała zlikwidowanie zasiłków, płaconych dotąd z kasy wolnego miasta straży obywatelskiej. Straż ta nie będzie w przyszłości otrzymywała od wolnego miasta Gdańska zasiłków finansowych, a ponadto będzie musiała zwrócić posiadaną broń. W końcu poseł Gehl podkreślił, że nowy senat liczy się poważnie z tem, że w związku z akcją senacką będzie musiał walczyć z sabotażem niemiecko- narodowych kół urzędowych.

Konferencje Rzeszy i państ związkowych.

Berlin. (Pat). Konferencja między rządem Rzeszy a ministrami 18 krajów związkowych toczyła się dnia 17 bm. w dalszym ciągu. Wielkie wrażenie wywołało przemówienia dra Helda, który zajął zdecydowane stanowisko przeciwko wszelkim tendencjom unifikacyjnym, nazywając je dążeniem do obalenia konstytucji. Wysunął zaś żądanie zmiany systemu rozrachunków między rządem Rzeszy a krajami związkowymi, a następnie rozszerzenia kompetencji krajów związkowych pod względem gospodarczym.

Zamachy na magazyny wojskowe w Jugosławji.

Białogród. (PAT.) Niewykryci sprawcy usiłowali dokonać zamachu na magazyn wojskowy w Ralja w pobliżu Białogrodu. Takiej samej próby zamachu dokonano również na magazyn wojskowy w Mladenswacz. Wartownik po wezwaniu podejrzanych osobników do cofnięcia się, dał ognia, na który osobnicy ci odpowiedzieli strzałami rewolwerowemi, poczem zbiegli. Komendant warty zażądał pomocy policji, która niezwłocznie wszczęła pościg.

Katolicy cieszyńscy a wybory.

Rozwój wydarzeń politycznych w Polsce wytworzył zupełnie nowe warunki od chwili, gdy zamach majowy zakończył okres władania państwem przez dotychczasowe ugrupowania. Przed oczyma narodu jasno stanęło bankructwo dotychczasowego systemu, który doprowadził państwo nad brzeg przepaści. W pierwszej chwili trudno było wszystkim zorjentować się w nowej sytuacji i do niej dostosować działanie. Wszechwładne dotychczas stronnictwa i ugrupowania nie chciały zrzec się swych wpływów i poddać się koniecznościom, wytworzonym przez marszałka Piłsudskiego. Dawne przyzwyczajenia zbyt głęboko zakorzeniły się w narodzie, a korzyści, jakie rozmaici ludzie ciągnęli z poprzedniego stanu, zanadto były wielkie, aby z dnia na dzień nastąpić mogła zmiana poglądów.

Z czasem jednak zaczęła dokonywać się metamorfoza w społeczeństwie przedewszystkiem pod wpływem tych dodatnich rezultatów, jakie rząd zdołał osiągnąć przez półtora roku. Przyznać to muszą nawet najbardziej zaciekli zwolennicy dawnego systemu, którzy nie zatracili w sobie całkowicie poczucia sprawiedliwości i rzeczowej oceny. Porównując te wyniki, ze stanem państwa przed zamachem majowym, zaczęli ludzie zwolna dochodzić do wniosku, że dawne ugrupowania, związki, sympatje do osób i haseł, ustąpić winny na rzecz przekształcenia dotychczasowych stosunków politycznych. Stąd też stopniowo coraz więcej ludzi odłącza się od stronnictw, które za wszelką cenę pragnęły powrotu stosunków przedmajowych.

Na Śląsku proces ten odbywa się z większą trudnością, aniżeli w innych częściach Polski. U nas odgrywa dużą rolę fakt, że istnieje konieczność wysuwania na pierwszy plan hasła narodowego wobec zwartej mniejszości niemieckiej. Te hasła łatwo jest wykorzystać w akcji politycznej i grać na strunach sentymentu, zaciemniając tym sposobem istotę przemian, jakie dokonywują się w państwie. Ale i u nas świadomość dokonanych przemian coraz szersze zatacza kręgi, a szeregi zwolenników dawnego ustroju coraz bardziej maleją.

Jednym z ważniejszych posunięć w tym kierunku jest zdecydowane stanowisko, jakie zajęli katolicy Śląska Cieszyńskiego. Stali oni dotychczas całkowicie pod wpływem chrześcijańskiej demokracji, która widząc dokonywujące się wśród nich zmiany poglądów, wytężała wszystkie siły, by wpływów tych nie utracić. Jednakowoż inicjatywa zasłużonego działacza cieszyńskiego, ks. prałata Londzina, sparaliżowała usiłowania chrześcijańskiej demokracji i doprowadziła do tego, że katolicy cieszyńscy wyzwolili się z pod jej władzy. Wznowili oni dawniej istniejącą samodzielną organizację, mianowicie Związek katolików śląskich i postanowili pójść do wyborów wspólnie z ugrupowaniami, stojącemi na gruncie współpracy z rządem.

Motywy, jakie kierowały Związkiem Katolików Śląskich wyłuszcza w „Gwiazdce Cieszyńskiej" czcigodny ks. prałat Londzin w następujących słowach:

Nim Związek śląskich katolików przystąpił do tego układu, odbył z miarodajnymi faktorami cały szereg konferencyj, w których polska ludność katolicka otrzymała dostateczne gwarancje, że jej wyznaniowe, szkolne, kulturalne i gospodarcze postulaty będą sprawiedliwie i życzliwie traktowane. Pod tymi warunkami zawarł Związek śląskich katolików układ w tem mocnem przekonaniu, że zapewnił należycie interesy polsk. ludności katolickiej na Śląsku Cieszyńskim i na Górnym Śląsku, które w ostatnich czasach niejednokrotnie były na szwank narażone.

Wspólny blok polski w województwie śląskiem, do którego Związek śląskich katolików przystąpił,

ma na celu pójść razem na wspólnej podstawie programowej do wyborów, wysuwając przytem hasło porozumienia się z rządem. Nie można przeciw tej koncepcji wysuwać, że stronnictwo katolickie nie powinno iść z tak zwanymi sanatorami. Grupy konserwatywne i związki mieszczańskie, tak zwany stan średni i chrześcijańskie stronnictwo rolnicze w Wielkopolsce związały się w blok wyborczy i pod firmą wyraźnie katolicką rzuciły hasła współpracy z rządem. Tośmy też na Śląsku Cieszyńskim uczynili, spodziewając się, że, popierając rząd w jego państwowo-twórczych usiłowaniach, liczyć na to możemy, że nam, katolikom, wymierzać będzie sprawiedliwość, że nie będziemy obywatelami drugiej klasy. Jeżeli różne stronnictwa i ugrupowania sądzą, że Związek podporządkuje się programowi lewicowemu, to się bardzo mylą i niebawem się o tem przekonają. Związek śląskich katolików nie poszedł na lewo i nigdy na lewo nie pójdzie, on poszedł tylko ze względów państwowych i narodowych na wspólny blok, zaznaczając zarazem, że wyżej stawia państwo, niż partję. Związek śląskich katolików wie doskonale, że ogromna większość ludności województwa śląskiego posiada wybitnie katolicką ideologję, która się tak mało w życiu publicznem w ostatnich latach zaznaczała. Wstąpienie Związku śląskich katolików do bloku polskiego, to zapowiedź, że katolicka ludność śląska musi być więcej, niż dotychczas, respektowana i jej katolicka ideologja musi stać się zwycięską.

Wielkopolska, szczerze katolicka, pierwsza dała hasło do otwartego stwierdzenia, że gotowa jest porozumieć się z rządem i dostarczyć kandydatów na popierane przez rząd listy. Odezwa „Katolickiej, Narodowej Unji Gospodarczej“ stanowi wypadek nie lada doniosłości w politycznem życiu Wielkopolski. Ale także w życiu całego państwa. W ten sposób został bowiem stwierdzony precedens, że żywioły katolickie i umiarkowane mogą się skupić wszędzie ze sobą i pójść do kampanji wyborczej w porozumieniu z rządem. Jest to precedens, który wywrze wszędzie głębokie wrażenie.

Ponieważ tworzą się w Wielkopolsce, Małopolsce i gdzieindziej także bloki katolickie, antyrządowe, tak więc w wielu okręgach w państwie zetrą się ze sobą dwa bloki stronnictw, stojących na gruncie katolicko-narodowym: blok, pragnący pójść z rządem przy budowie państwa i blok, stawiający sobie za cel zwalczanie obecnego rządu. Wyborcy katolicko-narodowi będą musieli między temi dwoma blokami wybierać.

„Katolicko-Narodowa Unja Gospodarcza“ w Wielkopolsce wydała już swą odezwę, w której pomiędzy swymi postulatami stawia: wzmocnienie wpływów zasad Kościoła katolickiego na życie państwowe i społeczne w Polsce; od kandydatów do sejmu i senatu domaga się ona, że muszą być katolikami z przekonania, ludźmi nieposzlakowanymi, posiadającymi kwalifikacje jak najlepsze do pracy w Izbach ustawodawczych, wreszcie podpisani pod odezwą oświadczają, że wprowadzają tym sposobem w całości w czyn nakazy, zawarte w liście pasterskim biskupów polskich i wzywają wszystkich obywateli dobrej woli do współdziałania.

Zasady te są także miarodajne dla „Związku śląskich katolików“. Nie więc jakiś tam program sanacji mamy na oku, lecz dobro naszego kościoła, naszego państwa i naszego katolickiego ludu śląskiego.

Przegląd polityczny

— **Jak p. Korfanty szanuje duchowieństwo?** Od pół roku p. Korfanty w gazecie swojej, broszurach i na wiecach głosi się takim katolikiem, jakiego jeszcze nie było. Wobec duchowieństwa okazuje nadzwyczajną grzeczność i wyrozumiałość. Wszystko z nader przejrzystych powodów: oto katolicyzm jest jego ostatnią gałązką ratunku przed politycznym upadkiem.

Że to wszystko jest katolicyzm wyborczy, grzeczność i uległość czysto wyborcza, wogóle nic więcej, jak manewr wyborczy, to świadomi rzeczy na Śląsku, a mianowicie księża wiedzą dokładnie. Co te grzeczności warte, to okazuje się ze stanowiska p. Korfantego wobec księży, którzy nie mają zamiaru w tych zabiegach wyborczych go popierać.

Oto n. p. sprawa ks. prałata Londzina z Cieszyna. Zasłużony ten kapłan przystąpił ze „Związkiem katolików śląskich“ do wspólnego frontu polskiego na Śląsku. Napadł go za to p. Korfanty w „Polonji“. Zarzuca mu, że złączył się z „sanacją“, która jest masońską, radykalną społecznie i politycznie itd. I dlaczego się złączył? **Dla doraźnych korzyści materjalnych**, rzekomo obiecanych dla Cieszyńskiego.

Z artykułu p. Korfantego gazeta socjalistyczna „Robotnik“ skorzystała, aby napisać, że ks. prałat Londzin sprzedał się niedowiarkom i masonom. Poprostu urządza handel zasadami.

Jednem słowem katolicy — pisze Robotnik — z chadecji oskarżają katolików organizacji ks. Londzina, że sprzedali swe katolickie zasady za parę morgów ziemi i poszli na sanacyjnych masonów.“

Z tego przykładu widać, jakiego gatunku katolickie artykuły pisze p. Korfanty i jak nędznie stawia się w nich wobec księdza takich zasług i tak znakomitej opinji w całej Polsce, jak ks. Londzin.

— **Ks. biskup śląski wobec wyborów.** W „Epoce“ piszą, że ks. biskup dr. Lisiecki zabronił księdzu dr. Bromboszczowi, proboszczowi z Mysłowic, kandydować do sejmu przy obecnych wyborach.

Jaż słyszymy, ks. biskup dr. Lisiecki, godzi się na to, aby jedynie księża, którzy dotychczas byli posłami lub senatorami, mogli kandydować. Natomiast nie pozwoli na to innym księżom. W sejmie i senacie byli dotychczas ze Śląska ks. kan. Brandys, ks. prałat Londzin i ks. Krajczyrski (z partji niemieckiej).

— **Niezgoda rujnuje.** „Gazeta Poranna Warszawska“, główny organ Narodowej Demokracji rozpatruje widoki wyborcze na Śląsku i stwierdza, że rozdwojenie polskiego obozu katolickiego stanowisko polskie wobec zwartego obozu niemieckiego nader osłabia.

„Stan rzeczy, jaki wyłania się na Śląsku — tak pisze — wymaga doprawdy czujnego rozpatrywania położenia. **Chodzi tu bowiem o więcej, niż o taki lub inny wynik wyborów.“**

Czy p. Korfanty i jego zwolennicy zechcą to zrozumieć? Dobro sprawy polskiej wymaga tego.

— **Polski Blok katolicki.** Jak wiadomo stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji i Piast zawarły sojusz wyborczy. Pójdą razem do wyborów pod nazwą „Polskiego Bloku Katolickiego“.

Wyraźnie należy stwierdzić, że Chrześcijańska Demokracja na Śląsku do tego Bloku **nie** należy. Pana Korfantego usunięto bowiem ze stronnictwa Chrześcij. Demokracji, skutkiem czego utworzył swoje własne stronnictwo na Śląsku pod nazwą „Katolickiego Bloku Ludowego“.

Częściowe przesilenie w Niemczech.

Jak wiadomo z telegramów, minister spraw wojskowych Rzeszy, Gessler, podał się do dymisji, uzasadniając postanowienie swe przejściami rodzinnemi. Sprawa następcy przedstawia poważne trudności. Stronnictwa nacjonalistyczne pragnęłyby obsadzić to stanowisko osobistością, która patrzyłaby przez palce na agitację monarchistyczną w armji niemieckiej. Przeciwko temu w stronnictwach lewicowych, a także wśród centrowców istnieje silna opozycja. Były one z Gesslera nie bardzo zadowolone, uważając, że był on zanadto miękki i niedość energicznie zwalczał oficerów monarchistycznie usposobionych. Tem silniej opanowałyby one, gdyby na czele ministerstwa stanął zdecydowany monarchista. Kanclerz Marx — chciałby uniknąć zatargu na tle obsady tego ministerstwa. Proponuje on zatem, że sam obejmie zastępczo to ministerstwo. Twierdzi mianowicie, że i tak niebawem nastąpi rozwiązanie parlamentu, poczem będzie czas na ostateczne rozstrzygnięcia co do obsady ministerstw. Prezydent

Paneuropa.

Od dłuższego czasu niektóre czynniki rozwijają energiczną akcję, dążącą do zbliżenia wszystkich państw europejskich, w celu usunięcia raz na zawsze wojny. Na czele tego ruchu stoi hrabia węgierski, Coudenhove-Kalergi. Ze strony polskiej bierze w niej wybitny udział Lednicki, dawniejszy poseł do dumy rosyjskiej i słynny skrzypek Hubermann. Obecnie w Paryżu odbyło się posiedzenie Centralnej Rady unji paneuropejskiej. Powzięto uchwałę najściślejszej współpracy ze stowarzyszeniami przyjaciół Ligi Narodów, wynikającą ze stwierdzonej na posiedzeniu konieczności zrealizowania haseł unji w ramach Ligi Narodów. Powierzono ministrowi Loucherowi wejście w kontakt ze stowarzyszeniem przyjaciół Ligi Narodów we Francji i wypracowanie — wspólnego programu, przyczem jednocześnie ustanowiono przeprowadzić we wszystkich krajach, włącznie stowarzyszeń paneuropejskich z organizacjami, dążącemi do utworzenia jedności europejskiej.

W drugim dniu obrad dyskutowano nad programem II-go Kongresu paneuropejskiego, który ma być zwołany do Paryża na 3 listopada. Ustalono ogólny program tego kongresu, poczem p. Aleksander Lednicki poparty przez delegata niemieckiego Kocha i część komitetu francuskiego, przeprowadził wniosek, aby nie zapraszano na kongres przedstawicieli Rosji sowieckiej.

W NIERÓWNEJ WALCE.

110) —o— (Ciąg dalszy).

— Wszystko jedno. Pan Sierocki powiada, że jak „u nas będzie udarenie“...

Po takiej rozmówce wyszukiwała z pośród posiadanych książek jaką powieść Kraszewskiego i dawała mu ją do czytania z warunkiem, iżby jej potem treść przeczytanego opowiedział dokładnie.

Innego antidotum na gorliwość polskiego nauczyciela nie było, Sierocki bowiem niezwykle wytrwale obstawał przy raz powziętym systemie i na zwracane mu uwagi odpowiadał jedno i to samo krótko:

— Ja nie mogę dla jednego mniej lub więcej pensjonarza narażać się na to, aby mi odjęto prawo trzymania uczni „na stancji“. Ja nie mogę, nie mogę... Moi pensjonarze muszą władać urzędowym językiem wyśmienicie.

Poprawił sobie nerwowo kołnierzyk od koszuli brudny i wystrzępiony, na którym cienki czarny krawacik siedział niepozornie, szarpał palcami lichy zarost na brodzie i płaską dłonią gładził zaczesywane kunsztownie na łysawe czoło resztki kosmyków rudawego owłosienia.

W Wandzie prócz wstrętu wzbudzał jeszcze politowanie.

Przypominała sobie widziane podczas pierwszej bytności u niego wraz z ojcem mieszkanie, trzymane rzeczywiście tylko dla pensjonarzy i umeblowanie jak jakiś prowizoryczny szpital.

Łóżka tam stały, kuferki, jakieś małe, czarne szafki, duże stoły również malowane na czarno i ordynarne czarne stołki, używane w przyzwoitszych domach zaledwie po kuchniach.

Po sporych, świecących gołemi ścianami izbach, krzątała się Sierocka, dama otyła, napudrowana, z przyczernionemi brwiami, wydawała jakieś tajemnicze rozkazy bosej i cuchnącej potem dziewczynie, i co chwila nawoływała, hałasujących w kurytarzu.

Nędza tam szczerzyła zęby z każdego sprzętu, z każdego kąta, zasnutego sieciami pajęczyny, z każdego załamka szarych wojłokowych kołder na tych żelaznych łóżkach, z pościelą wąską, płaską i cienką jak naleśniki. Piasek trzeszczał pod nogami, z rogów wyglądały oplute spluwaczki, dookoła unosiła się woń mydlin i brudnej bielizny...

Co niedziela od dziesiątej do dwunastej, Wanda miewała z Cześkiem pogadanki w duchu prześladowanym przez carskie ministerjum oświaty, zaraz zaś po dwunastej szła na Królewską, gdzie w mieszkaniu sędziego śledczego, Wiliaminowa, odbywały się tajne lekcje.

Wieczorami schodzili się wszyscy oni w rozmaitych miejscach na zmiany. Czasem wyznaczano sobie zebranie u Koszyckich, czasem przyjmował Brodzki, czasem Blufsztein. Zebrania były nieraz bardzo liczne, szczególnie u Koszyckich.

Zmigryder wyrażał się o nich z przekąsem.

Kiedy wprowadzał tam Wandę, całą drogę przygotowywał ją, aby nie zrażała się pierwszem wrażeniem.

— Niech pani nie przecenia rezultatów, ale niech pani nie zapomina, w jakich warunkach pracujemy. Musimy zaczynać od abecadła, bo materjał jest strasznie lichy.

— Czy to robotnicy? — pytała ciekawie, żądna raz wreszcie zajrzeć w oczy temu strasznemu zwierzęciu, które taki postrach siało koło siebie.

— Tak i nie. W każdym razie to taka bosonoga, odarta z koszuli i bardzo często z rozsądku kanalja! Nasza kochana kanalja!

— Ach jak się pan o nich wyraża!

— Ja się wcale nie wyrażam, proszę pani, ja tylko charakteryzuję przedmiot naszych eksperymentów?

— Eksperymentów?

— No tak, naturalnie eksperymentów. Jakżeż pani każe to nazwać inaczej?...

— Nie mam zamiaru nakazywać panu cośkolwiek wogóle — odparła. Zdawało mi się, że my nie tylko eksperymentujemy, ale działamy na serjo.

— Proszę pani, zachodzi tylko małe nieporozumienie. O ile mi się zdaje, pani przecenia już sam rodzaj naszej działalności. Uważ pani zapewne, że rozporządzamy jakiemiś środkami niezawodnemi, jakiemś radykalnem lekarstwem na wszystkie ludzie niedomagania, jakiemś zaklęciem, za wymówieniem którego drzwi sezamu otworzą się bez szelestu...

— Przepraszam, przepraszam — przerwała mu urażona. — Doskonale wiem, że o czemś podobnem mowy być nie może. Zdanie nasze polega na szerzeniu światła, na otwieraniu oczów . . .

— O to, to! — podchwycił skwapliwie. — Niech pani przytem uświadomi sobie, że rozmaite są oczy!

— Jak to rozmaite? przecież każde oko musi być wrażliwe na promienie świtlne?

— A daltonizm, proszę pani, a daltonizm?...

Stropiła się i pokręciła głową w zamyśleniu.

— Nie rozumiem, nie rozumiem. Niechżeż mi pan to wytłumaczy.

— Widzi pani, ja jestem daleki od doktrynerstwa, ani jednej w życiu socjologji nie przeczytałem do końca dlatego też teorja tej szlachetnej wiedzy... Otóż, to, co mógłbym pani powiedzieć, to wszystko ma taką wartość domową, na własny użytek, to wszystko jest taką kawą gospodarską, i... doprawdy...

Jeszcze raz przybrał tą lekceważącą minę, która ją w nim gniewała poprostu...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Czwartek 19 stycznia

Św. Marjusza i tow. męczenników † 270.

Św. Kanuta, króla i męczennika † 1086.

SŁOW.: RATYMIR.

Pana Chrystusa święćcie w sercach waszych. (I. Piotr III. 1.)

Zdanie: Pokora i ofiara, ach! to jedyne skrzydła, któremi dusza ludzka wznieść się może w sferę skutecznej pracy, olbrzymiej siły i cudów dziejowych.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wschodzi o godz. 7.47, zachodzi o godz. 16.02. — Księżyc wschodzi o godz. 4.58, zachodzi o godzinie 12.50. Dzisiaj księżyc mija Saturna i Wenus.

Długość dnia wynosi 8 godzin 15 minut.

Zmiany powietrza p. 100 laty: burza, zmiennie. Jutro: łagodnie, wietrzno.

— **Co o Polsce wiedzieć należy!** Na obczyźnie przebywa i tęskni za krajem około **6 miljonów 300 tysiecy** rodaków. Z liczby tej znajduje się poza Polską:

w Gdańsku — 30 tysięcy,
na niem. Górnym Śląsku — 600 tysięcy,
na Warmji i Powiślu — 80 tysięcy.
w Niemczech — 300 tysięcy,
w Stanach Zjednoczonych — 3 miljony.

— **Nowe ulgi wojskowe dla uczącej się młodzieży.** Rada ministrów przyjęła projekt nowej ustawy poborowej, który wymaga tylko aprobaty Prezydenta Rzplitej. W myśl projektu, 18-miesięczna sużba, przysługująca poborowym z cenzusem oficerskim, zostanie zniżona do 15 miesięcy. Równocześnie zostaną znacznie rozszerzone szeregi tych, którzy będą mogli korzystać z tej skróconej służby. Zniesiony będzie warunek zdania matury. Wystarczy ukończenie szkoły średniej ogólnokształcącej. Prawo to może minister przyznać również poborowym z ukończoną 6 klasą szkół średnich, lub tym, którzy złożą specjalny egzamin z zakresu nauk, odpowiadającego 6 klasom.

Nadto prawo do skróconej służby wojskowej przyznane ma być ukończonym słuchaczom państwowych szkół zawodowych wyższego typu, do których przyjmuje się uczniów z ukończoną 6 klasą. Uczniowie ostatniej klasy szkół średnich uzyskać będą mogli odroczenie tylko do ukończenia 22 roku życia, studenci do 24 lat (dotychczas do 26 lat). Z odroczeń do ukończonych 22 lat życia korzystać będą mogli także uczniowie, pozostający w terminie u majstrów i kupców.

— **Niepokojący stan zasiewów ozimych.** Stan zasiewów ozimych we wschodniej połaci kraju jest naogół zadowalający, natomiast w zachodniej wskutek silnych mrozów przy braku opadów śnieżnych budzi wielkie obawy. W Poznańskiem jęczmień ozimy, którego zasiewy znacznie się powiekszyły, wymarzł zupełnie i na wiosnę trzeba go będzie jeszcze raz zasiewać. Znacznych uszkodzeń od mrozów doznały również zasiewy pszenicy i żyta. Na Pomorzu, prócz północnej jego części, stan zasiewów również nieszczególny, a podobnie położenie przedstawia się na Śląsku i w Krakowskiem. W okręgu kołomyjskim straty w zasiewach ozimych obliczone są na 25 procent.

Województwo śląskie

* **Ofiarność w Tygodniu Lotniczym na Śląsku.** Podczas ostatniego Tygodnia Lotniczego zebrano następujące ofiary: od 63 kół kolejowych L. O. P. P. — 12.268,50 zł., młodzież 70 szkół śląskich złożyła „groszami wdowiemi“ aż 1.356,05 zł., zaś wielki przemysł i firmy górnośląskie ofiarowały 2.841,25 zł. Ogółem zebrano więc na L. O. P. P. w ciągu tygodnia 16.466,50 złotych. (O)

* **Konferencja Związku metalowców Z. Z. P.** W niedzielę, dnia 15. bm. odbyła się konferencja zarządów filijnych i rad zakładowych Związku metalowców Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, której przewodniczył prezes związku p. Pietrzak.

Konferencja została zwołana w dwojakim celu i to: w sprawie wyjaśnienia ośmiogodzinnego dnia pracy i w sprawie nadchodzących wyborów do sejmu i senatu.

W sprawie ośmiogodzinnego dnia pracy referował p. Kubik, który w jędrnych słowach zobrazował powstanie ośmiogodzinnego dnia pracy i jego rozwój. W dalszym ciągu omówił co rząd polski uczynił obecnie w sprawie ośmiogodzinnego dnia pracy w Województwie Śląskiem, a jak wygląda położenie na niemieckim Śląsku. Atoli związki niemieckie o tem zupełnie milczą i sieją tylko ferment w województwie śląskiem przy nadchodzących wyborach.

W sprawie wyborów do sejmu i senatu referował najpierw prezes p. Pietrzak o ich ważności zwłaszcza dla Województwa Śląskiego. To też z jednej strony powitać należy zespolenie sił w Narodowem Chrześcijańskiem Zjednoczeniu Pracy, a z drugiej strony ubolewać, że nie wszystkie stronnictwa widzą niebezpieczeństwa, jakie nam może grozić przez żywioł niemiecki wobec rozbicia jednolitego frontu polskiego.

Pan Kandora nawiązując do słów p. Pietrzaka wskazywał drogi, jakiemi każdy z obecnych może się przyczynić do zwycięstwa sprawy polskiej przy nadchodzących wyborach.

W dyskusji przemawiało kilkunastu członków zarządów filijnych, którzy wyrażali swe zadowolenie z prac poczynionych przez zarząd główny.

Cała konferencja miała przebieg bardzo wzorowy nacechowany pracą dla dobra Rzeczypospolitej Polskiej.

* **Konferencja delegatów budowlanych z hut.** W dniu 15-ym stycznia 1928 r. odbyła się konferencja delegatów budowlanych z wszystkich hut Województwa Śląskiego na sali Domu Związkowego przy kościele NMP. w Katowicach, zwołana przez Związek pracowników budowlanych Z. Z. P.

Po omówieniu sprawy 8-godzinnego dnia pracy złożenia sprawozdania przez delegatów z działalności komisji kwalifikacyjnej z panem komisarzem demobilizacyjnym i po zajęciu przez takową stanowiska do podziału pracy, zebrani uchwalili następującą rezolucję:

1. Zebrani delegaci stwierdzają w imieniu załogi, które zastępują, że pod każdym warunkiem, załogi budowlarzy nie godzą się na dalsze przeciąganie 10-godzinnego dnia pracy.

2. Zebrani delegaci wyrażają pełne oburzenie na ciągłe przyrzekanie a nieprzeprowadzenie przyrzeczeń.

3. Zebrani delegaci, ponawiają swe żądania z dnia 1 stycznia 1928 r. i wzywają przedstawicieli swego związku, do podjęcia energicznych kroków u władz miarodajnych w sprawie wprowadzenia 8-godzinnego dnia pracy. W razie nieziszczenia obietnic za następstwa nie biorą żadnej odpowiedzialności.

4. Zebrani delegaci domagają się, aby 8-godzinny dzień pracy został wprowadzony w wszystkich hutach Górnego Śląska, najpóźniej do 1-go lutego 1928 r. dla wszystkich budowlarzy hutniczych bez wyjątku.

Z Katowickiego.

Katowice. (Konferencja budowlarzy). W dniu 15-tym stycznia 1928 r. zebrały się zarządy filijne, delegaci i mężowie zaufania Związku pracowników budowlanych Z. Z. P. w Katowicach na salce pana Przybyły, aby się zastanowić nad ruchem budowlanym w roku 1928, warunkami płacy i pracy w przemyśle budowlanym i położeniem wyborczem do sejmu i senatu. Po obszernem omówieniu stanu budownictwa, drożyzny materjałów budolwanych, jak cegły, cementu, wapna, drzewa itd., pracy i płacy w budownictwie uchawlono następującą rezolucję: 1. Chcąc, aby ulżyć nędzy rzeszy pracującej i zlikwidować bezrobocie, które coraz większe zatacza kręgi, zebrani wzywają władze rządowe, komunalne i budownictwo prywatne, aby wykorzystać czas, który pozwala przez swą łagodność do natychmiastowego uruchomienia budownictwa. 2. Zebrani wzywają rząd, aby położył kres nieusprawiedliwionej zwyżce cen na materjały budowlane, które nie odpowiadają swą zwyżką w żadnym stosunku do zarobków robotniczych. 3. Zebrani wzywają wszelkie władze, które wydawają pracę wykonawcom budowli, aby wydawały pracę li tylko firmom dotrzymującym umowy najmu i które obowiążą się regularnie wypłacać zarobki robotnikom. 4. Zebrani domagają się od związków pracodawców natychmiastowego uregulowania płacy i pracy, aby zapewnić spokój społeczny, tu na rubieżach zachodnich Rzeczypospolitej Polskiej szczególnie. 5. Zebrani upoważniają zarząd Związku pracowników budowlanych Z. Z. P., aby poczynił odpowiednie kroki u p. wojewody, celem wybudowania kolonji robotniczej dla budowlarzy, którzy pracują stale na polskim Górnym Śląsku. Ponieważ miejscowi budowlarze nie zaspokoją potrzeb tutejszego budownictwa, przyjezdni zaś są narażeni na ogromne straty materjalne i moralne, przezco i Państwo ponosi straty, choćby już przy każdorazowych wyborach.

— (Zderzenie się tramwaju z autobusem). Dnia 15 b. m. o godz. 8.10 zderzył się tramwaj kursujący Park Kościuszki—Rynek z autobusem. Autobus został znacznie uszkodzony. Szkoda wynosi około 3.000 zł. Dochodzenia za przyczyną zderzenia w toku.

— (Ze statystyki Katowic). Miasto Katowice liczyło z końcem grudnia 1927 roku 119.418 mieszkańców. Statystyka z miesiąca grudnia przedstawia się następująco: zawarto 31 małżeństw, urodziło się 228 dzieci, zmarło 118 osób. Przybyło do Katowic 958 osób, wyprowadziło się 642. Na choroby zakaźne zapadło 71 osób, z czego przypada na odrę 34, na płonicę 12, na błonicę 12, na tyfus brzuszny 6, na gruźlicę 4. Z łaźni miejskiej korzystało 5.996 osób. W miejskiem schronisku dla bezdomnych znalazło pomieszczenie 67 osób. Udzielono zezwolenia na jedną nową budowę i na jedną przebudowę. Do rzeźni miejskiej spędzono i ubito 9.564 sztuk bydła, z czego dla kraju 6.172, na wywóz 3.395.

— (Z zatargu zarobkowego). Posiedzenie komisji rozjemczej w sprawie podwyżki płac w górnictwie odbędzie się dziś (środa) o godz. 4 po południu.

— (Dodatek dla urzędników). „Korespondencja Warszawska“ donosi: Według zasiągniętych przez nas informacyj, w łonie rządu uzgodniono sprawę dodatku dla urzędników na pierwszy kwartał 1928 r. Dodatek ten ma wynosić ogółem 45 procent pensji i płatny będzie w dwu ratach. Pierwsza rata będzie płatną w końcu stycznia b. r., zaś druga w początkach marca b. r.

— (Kradzież z włamaniem). Dnia 16 b. m. o godz. 21-ej minut 30 włamali się nieznani sprawcy do składu owoców Tokta, przy ul. Młyńskiej 14, skąd skradli większą ilość owoców.

Załęże pod Katowicami. (Wieczornica maszynistów kolejowych). Dnia 16 b. m. w sali p. Wismacha odbyła się wieczornica gwiazdkowa Związku maszynistów kolejowych, połączona z opłatkiem, przedstawieniem teatralnem i tańcami. Po odśpiewaniu kolendy rozdano dzieciom maszynistów podarki, poczem udatnie odegrano: „Wesele Haliny“ przez amatorów „Sokoła“ w Załężu, za co nagrodzono wykonawców hucznemi oklaskami. Nauczycielka p. Waniorówna wygłosiła piękny wykład gwiazdkowy, za który należy jej się wielka pochwała. Wieczornicę zaszczycili swą obecnością pp. prezes dyrekcji kolei Katowice inż. B. Dobrzycki, wiceprezes inż. Niebieszczański, insp. min. kon. inż. Pawłowski i dyr. wydziału mech. in. A. Rybicki, którzy w serdecznych przemowach wzywali do ścisłej współpracy z władzami kolejowemi pracowników na chwałę i potęgę Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej. (O.)

Bogucice w Katowickiem. (Z działalności szpitalu OO. Bonifratów). W zakładzie OO. Bonifratów w Bogucicach, założonego dnia 6 września 1874 r., leczono w ub. roku 1427 chorych. Z tego zupełnie wyleczono 955, częściowo 314, nie wyleczono 33. Zmarło 74. W końcu roku 1927 w szpitalu znajdowało się 151 chorych. Ogółem w szpitalu było katolików 1381, protestantów 28, żydów 16 i innych wyznań 2. Od założenia leczono 64.776 chorych. W roku 1927 leczył zakład 334 pacjentów bezpłatnie, zaś 1093 na rachunek własny lub poszczególnych kas chorych. Kuchnia zakładu wydała w roku ubiegłym 48 507 porcji obiadowych dla ubogich i bezrobotnych.

Dąb pod Katowicami. (P o ż a r). **Dnia 16 b. m.** około godz. 17.15 wybuchł pożar na strych domu 5 przy ul. Wąskiej wskutek nieostróżnego obchodzienia się z otwartem światłem przez 14-letniego Jelickiego Henryka. Szkoda — według podania poszkodowanego — wynosi około 700 zł. Życie ludzkie nie było narażone na niebezpieczeństwo.

Brezinka w Katowickiem. (N a p a d r a b u n k o w y). Dnia 16 b. m. o godz. 11-tej napadło dwóch nieznanych sprawców na jadącego furmanką lasem pomiędzy Morgami i Hutą Rozalji Krauzego Rudolfa, zamieszkałego w Szklarni, pow. Pszczyna. Sprawcy uzbrojeni w broń palną i zamaskowani zrabowali Krauzemu 4.700 zł. gotówki poczem zbiegli do pobliskiego lasu. Za sprawcami wdrożono dochodzenia.

Bytków w Katowickiem. (U k a r a n i e n i e s f o r n e g o o s k a r ż o n e g o). Za nieuczęszczanie do szkoły swoich dzieci otrzymał Piotr Bijok górnik z Bytkowa mandat karny na 9.50 zł., na który wniósł o rozstrzygnięcie sądowe. Na rozprawie sądowej dnia 17 b. m. przd sądem powiatowym w Katowicach oskarżony tłumaczy się, że jest górnikiem wdowcem i nie może upilnować, ażeby dzieci jego chodziły regularnie do szkoły. Po poinformowaniu go przez sędziego, że on tylko za nieuczęszczanie swoich dzieci do szkoły odpowiadać musi, oskarżony podniesionym głosem zaczął wyzywać i oświadczył, że nic płacić nie będzie. Wobec tego sąd po naradzie skazał oskarżonego na grzywnę w kwocie 24 zł. lub 8 dni aresztu, a za nieprzyzwoite zachwanie się w sądzie na 3 dni aresztu z natychmiastowem odprowadzeniem. Przy odstawieniu oskarżonego znowu ten zaczął się awanturować, jednakże z pomocą tamtejszych woźnych odprowadzono go przemocą do więzienia.

Chorzów w Katowickiem. (Z o k a z j i n a d a n i a z ł o t e g o k r z y ż a z a s ł u g i) zarząd główny P. Z. P. wystosował do załogi Państwowej Fabryki Związków Azotowych pismo następującej treści: Dzielnej Załodze Państwowej Fabryki Związków Azotowych ośmielamy się przysłać za pośrednictwem Wielmożnego Pana Dyrektora, jako Jej Pierwszego Pracownika i Zwierzchnika, serdeczne życzenia z okazji nadania złotego krzyża zasługi. Tem więcej cieszymy się z tego tak nadzwyczajnego wyróżnienia załogi chorzowskiej przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z pośród załóg górnośląskich, że blask tego wysokiego odznaczenia spada także na pracowników umysłowych, których bez wyjątku zaliczamy do naszych członków. Niechaj robotnik polski pod wodzą polskiego inteligenta, inżyniera i technika doprowadzi fabrykę chorzowską do większego jeszcze rozkwitu, by się stale widomym znakiem tężyzny polskiej na kresach zachodnich. Wtedy choć w małej mierze urzeczywistnione zostanie głoszone przez nas hasło: Salus reipublicae suprema lex esto! Zarząd Główny P. Z. P. Polski Związek Pracowników Przemysłowych, Biurowych i Handlowych, Katowice. (—) H e n r y k T o l l a s s.

— (T e a t r d l a d z i e c i). Staraniem Sekcji Teatrów Ludowych na Śląsku przy W. O. P. w Katowicach odegra Teatr Marjonetek „Miniatury" (pierwszy polski artystyczny Teatr dla dzieci) w Chorzowie w dniu 19 stycznia b. r. o godzinie 4 po południu w sali p. Kaczmarskiego, ul. Król.-Hucka, dwie prześliczne bajki pod tytułem „Baśń o srebrnym rycerzu" i „Kotek Marcysi". Bilety w cenie od 50 gr. do 1 zł. do nabycia w urzędzie gminnym oraz u p. Waldowskiej.

— (E g z a m i n.) W Państwowej Fabryce Związków Azotowych odbył się dnia 13-go b. m. egzamin na czeladników w zawodzie elektrotechnicznym pod przewodnictwem inżyniera p. Otrząska. Egzamin złożyli Piotr Grzyb i Alfons Klenk obaj z Chorzowa z wynikiem dostatecznym. (A. P.)

Królewska Huta. (K o r e s p o n d e n c j a). W niedzielę 15 stycznia b. r. odbyło się w Królewskiej Hucie zebranie walne Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej „Promień" przy parafji św. Jadwigi. Zebranie to zaszczycili swoją obecnością członkowie honorowi, przedstawiciele nauczycielstwa, ks. sekretarz generalny Tomala z Mikołowa i miejscowy ks. proboszcz Gajda, który zaraz na początku wprowadził nowego opiekuna ks. wikarego Szenawę zaznaczając przy tem, że sprawa młodzieży leży mu bardzo na sercu, że organizację młodzieży katolickiej uważa za najważniejszy związek całej parafji. Nowy ks. patron przyrzeka, że poświęci w miarę możności wszelkie siły dla dobra młodzieży tutejszej parafji czerpiąc z bogatego doświadczenia nabytego przez szereg lat duszpasterstwa na tem polu, zarazem prosi, żeby druhowie darzyli go wszelkiem zaufaniem i poparciem. Jako marszałka zebrania wybrano jednogłośnie członka honorowego, byłego długoletniego prezesa p. Martinowskiego, sekretarza wojewódzkiego. Dziękując za wybór skreślił on w krótkości szkic pracy dziewięcioletniej w St. M. P. „Promień". Stowarzyszenie Młodzieży powstało na gruzach towarzystwa św. Alojzego, rozwiązanego jak wiadomo swego czasu z powodu polskości przez ks. kardynała Kopa, zaraz po wojnie światowej. Pierwszymi długoletnimi prezesami byli p. Juljusz Grządziel, obecnie dyrektor w Poznaniu i p. Martinowski. Z sprawozdania starego zarządu wynikało, że stowarzyszenie przechodziło różne koleje, że w pierwszej połowie ubiegłego roku rozwijało się pomyślnie dzięki wytężonej pracy ks. wikarego Kałuży, lecz ostatnio z powodu kilkumiesięcznej choroby prezesa i przeniesienia ogólnie cenionego ks. wikarego trochę upadło. Krótko przed wyborem nowych członków zarządu zabrał głos ks. sekretarz generalny dziękując staremu zarządowi za mozolną i wytrwałą pracę, wskazał na ważność wyboru nowego zarządu, przedstawił nam przymioty poszczególnych członków zarządu i apelował do młodzieży zebranej o sumienne spełnienie swych obowiązków jako członków polskiego stowarzyszenia młodzieży katolickiej, podając piękny przykład żołnierza francuskiego z pod Verdun, któremu wdzięczna Francja wystawiła niedawno temu pomnik za wierne spełnienie rozkazów. Do nowego zarządu weszli druh Szafranek jako prezes, druh Koj jako wiceprezes, druh Stanienda jako sekretarz, druh Morkis jako skarbnik, druh Wit jako naczelnik sportu. Po odśpiewaniu kilku wesołych pieśni marszałek zamknął zebranie w nadziei, że nowy duch pracy zawieje w szeregach młodzieży. „G o t ó w"!

Król. Huta. (W ę g i e l d l a u b o g i c h). Urząd opieki nad ubogimi miasta Król. Huty donosi, że będzie wydawał węgiel dla ubogich, prowadzących własne gospodarstwo domowe, których dochód ogólny w rodzinie przekracza 75 zł. Inwalidzi i wdowy obwodów 13—26 zgłaszać się winni: w środę 18 stycznia litery A do J, w czwartek 19 ctycznia litery K do O, w piątek 20 stycznia litery P do Z. Interesowani winni przynieść ze sobą karty rejestracyjne oraz poświadczenie od pp. naczelników obwodowych, że prowadzą własne gospodarstwa domowe.

Z Swietochłowickiego.

Hajduki Wielkie w Świętochłowickiem. (G w i a z d k a Z w. i n w a l i d ó w w o j e n n y c h). W ub. niedzielę odbyła się w sali p. Mroźka gwiazdka Zw. inwalidów wojennych, wdów i sierót, przy nader licznym udziale. W uroczystości wziął również udział naczelnik urzędu okręgowego p. Gołasz, który wygłosił bardzo piękne przemówienie. Z ramienia zarządą głównego przemawiali pp. Karkoszka i Józefowicz. Uczestnicy następnie zostali obdarowani. Przy dźwiękach orkiestry bawiono się ochoczo w podniosłym nastroju.

Lipiny w Świętochłowickiem. (G w i a z d k a d l a z w i ą z k ó w p ó ł w o j s k o w y c h). Staraniem miejscowego komitetu wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego pod przewodnictwem naczelnika gminy p. Franciszka Lazara została urządzona dnia 14 stycznia b. r. gwiazdka dla związków półwojskowych, na której Towarzystwo gimnastyczne „Sokół" otrzymało 40 par ubrań dla druhów ćwiczących i 40 par ubrań dla druhin ćwiczących.

Chropaczów w Świętochłowickiem. (P r z e d s t a w i e n i e t e a t r a l n e s z k o ł y I.) Dnia 14 stycznia br. odbyło się w Chropaczowie, staraniem szkoły I., przedstawienie, które dowiodło, jak gorliwie nauczycielstwo zajmuje się dziatwą w szkole i poza szkołą. Dzieci odegrały dwie sztuki: „Król migdałowy" i „Szczęśliwi ci dorośli". Mali amatorzy wywiązali się ze swego zadania doskonale i odegrali sztuczki ze zrozumieniem i uczuciem. Całości wieczoru dopełniły deklamacje i śpiew. Piękna czysta mowa polska i śpiew świadczyły o sile i potędze ducha polskiego na Śląsku. Serdecznemi słowy witał obecnych p. kierownik Krześniowski, dziękował za przybycie i poparcie szkoły polskiej i biednej dziatwy, gdyż dochód przeznaczyła szkoła na zakup książek. Słowa te odnosiły się jedynie do robotników, którzy zapełniali widownię, gdyż inteligencji miejscowej nie można było się dopatrzyć. Robotnik polski, który lał krew za Polskę, dziś uważa za swój obowiązek poprzeć szkołę, do tego jednak nie poczuwa się miejscowa inteligencja. Zdanie p. kierownika Wrześniowskiego wszyscy podzielali, a świadczyły o tem długo niemilknące oklaski, jakie nagrodziły mówcę.

Orzegów w Świętochłowickiem (Z u r z ę d u s t a n u c y w i l n e g o). W ubiegłym roku zgłoszono 287 urodzeń (w tem 12 nieślubnych) i 119 zgonów. Ślubów udzielono 65.

Ruda w Świętochłowickiem. (Z p a r a f j i). Ks. wikary Józef Myrcik, który przeszło trzy lata pracował w parafji naszej, przeniesiony został do Tarn. Gór, dokąd się uda na początku przyszłego tygodnia.

Z Pszczyńskiego.

Tychy w Pszczyńskiem. (Z j a z d s t r a ż y p o ż a r n y c h) powiatu pszczyńskiego odbędzie się dnia 22 stycznia b. r. w Tychach.

Mikołów w Pszczyńskiem. (K r a d z i e ż z w ł a m a n i e m). W nocy na 15 b. m. włamali się dotychczas nieznani sprawcy do składu skór Edwarda Richtera przy ul. Krakowskiej nr. 3, skąd skradli różne towary wartości około 300 zł. Dochodzenie za sprawcami w toku. (A. P.)

Kłodnica w Pszczyńskiem. (W a l n e z e b r a n i e K ó ł k a R o l n i c z e g o) odbyło się w obecności naczelnika gminy p. Galiosa w niedzielę, dnia 15 stycznia br. Udział brał delegat zarządu głównego z Katowic. Wybory przyniosły pewną zmianę w zarządzie. P. Zdebel został przewodniczącym, p. Otrząsek sekretarzem, a p. Bujoczek skarbnikiem, który na zebraniu zgłosił przystąpienie na członka Kółka Rolniczego.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (W i e c z ó r k o l ę d.) W zeszłą niedzielę urządziło Tow. śpiewu „Seraf" w Domu parafjalnym wieczór kolęd. Rezultat tego urządzenia był pod każdym względem zadowalający.

— (W a l n e z e b r a n i e S t o w. a p o s t o l s t w a m ę ż ó w.) W przyszłą niedzielę odbędzie się w Domu parafjalnym walne zebranie Stow. apostolstwa mężów. Członków uprasza się, by licznie przybyli.

— (Z e b r a n i e p l e n a r n e c z ł o n k ó w k a s y p o g r z e b o w e j.) W niedzielę, dnia 22 bm. po poł. o godz. 3 odbędzie się w Domu parafjalnym zebranie czonków i członkiń tutejszej kasy pogrzebowej. Uprasza się o liczny udział, ponieważ na porządku obrad bardzo ważne sprawy.

— (K o l ę d a w T o w. ś w. Z y t y.) W przyszłą niedzielę po południu o godzinie 4 odbędzie się w domu parafjalnym kolęda Stow. służących im. św. Zyty. Zaprasza się także Szan. panie służbodawczynie, żeby raczyły przybyć na kolędę.

— (K u r s e l e k t r o t e c h n i c z n y.) Z poręki Izby rzemieślniczej odbędzie się tutaj 3-miesięczny kurs elektrotechniczy. Kurs będzie udzielany bezpłatnie. Poleca się interesentom skorzystać z tego urządzenia. Zgłoszenia przyjmuje kierownik kursu p. Tomaszczyk, ul. Zamkowa 6.

— (O n i e s z c z ę ś c i u s a m o c h o d o w e m) kupca p. Nawrata otrzymujemy następujące szczegóły: Nieszczęście zdarzyło się na drodze z Rud do Rybnika, przed granicą polską. Wskutek gładkiej szosy w pewnem miejscu samochód się wywrócił, powodując natychmiastową śmierć kupca Dehnerta. Szofer został ciężko pokaleczony. Jedynie właściciel samochodu, p. Nawrat uległ lekkiemu pokaleczeniu. Szofera umieszczono w lecznicy w Rudach, zwłoki Dehnerta aż do chwili stwierdzenia wypadku pozostały na miejscu. Pan Nawrat zaś udał się do Rybnika.

Z Tarnogórskiego.

Tarn. Góry. (K o n t r o l a k a r t u b e z p i e c z e n i o w y c h). Od środy, dnia 18 stycznia tutejsza placówka Zakładu ubezpieczeń społecznych rozpocznie rewizję we wszystkich zakładach względnie u pracodawców, mającą na celu kontrolę kart ubezpieczeniowych Celem uniknięcia dotkliwych kar winni pracodawcy we własnym interesie przekonać się, czy karty kwitowe są w porządku i czy uiszczano składki w myśl przepisów.

Żyglinek w Tarnogórskiem. (Z g m i n y). Starosta powiatu tarnogórskiego zatwierdził i zaprzysiągł na stanowiskach zastępców ławników gminnych pp. Edwarda Bułę i Emanuela Urbańczyka.

Giełda pieniężna i towarowa.

Waluty zagraniczne na giełdzie warszawskiej
w dniu 16 stycznia 1928 r.

Płacono: **za dolara amerykańskiego** 8.88 złotych; za funt szterlingów angielskich 43.38 złotych; za 100 franków francuskich 35 złotych; za 100 szylingów austrjackich 125.34 złotych; za 100 koron czeskich 26.35 zł; za 100 lirów włoskich 47.06 ½ zł; za 100 franków szwajcarskich 171.35 złotych; za 100 guldenów 358.75 złotych.

Warszawska giełda zbożowa
w dniu 16 stycznia 1928 r.

Żyto 39.35—40.35. Pszenica 46—47. Jęczmień 33—35. Jęczmień browarowy 39.50—41.00. Owies 33.00—34.75. Mąka rżana 70 procent 55.85. Mąka rżana 65 procent 57.35 złotych. Mąka pszeniczna 65 procent 66.50—70.50. Koniczyna czerwona 230 do 310. Koniczyna biała 180—280. Koniczyna szwecka 260—320. Koniczyna czyszczona 150 do 180. Koniczyna w łuskach 50—70. Usposobienie spokojne.

Poznańska giełda zbożowa
w dniu 16 stycznia 1928 r.

Żyto 39.35—40.35. Pszenica 46.00—47.00. Jęczmień 33.00—35.00. Jęczmień browarowy 39.50 do 41.00.

Sprawozdanie z handlu zboża i nasion.
B. Hozakowski. Toruń, dnia 11 stycznia 1928.

Płacono w dniach ostatnich zł za 100 kg. Nasiona: za koniczynę czerwoną 225—300, za koniczynę białą 150—250, za koniczynę szwecką 300—330, za koniczynę żółtą 170—180, za koniczynę żółtą w łuskach 80—90, za inkarnatkę 160—170, za przelot 200—250, za rajgras krajowy 100—110, za tymotkę 50—60, za seradelę świeżą 24—25, za wykę latową 30—32, za wiczkę zimową 75—80, za peluszkę 32 do 33, za groch Wiktorja 70—80, za groch polny 45 do 48, za groch zielony 60—65, za bobik 36—40, za gorczycę 55—60, za rzepak 66—68, za rzepik 68—70, za łubin niebieski siewny 10—20, za łubin żółty siewny 20—22, za siemie lniane 78—83, za konopie 80 do 90, za mak niebieski i biały 100—118, za tatarkę 40—45, za proso 40—50, za mak biały 140—150, za kukurydzę rumuńską 39—40.

Banki Ludowe górnośląskiej części Województwa Śląskiego a waloryzacja depozytów czyli wkładek oszczędnościowych.

Co jednych cieszy innych smuci. Cieszą się ci, którzy się zbogacili ni pracą ni trudem, lecz zbiegiem okoliczności, jakiem było ubezwartościowienie pieniądza, a smucą się ci, co skrzętnie szczędzili i oszczędzali. Czyżby na zawsze złe nad dobrem miało odnieść zwycięstwo? Tysiące najlepszych zadawa sobie takie pytanie i z trwogą oczekuje rozwiązania zagadki.

Z niemałem żalem spoglądają dziennie kierownicy banków, spółdzielni kredytowych i kas oszczędnościowych na rzesze, które częstokroć do skrajnej nędzy nieszczęściem popchnięte, ostatnią kładą nadzieję na ulżenie swego losu w przeliczeniu dawnych pieniędzy, papierów Kartościowych i książeczek oszczędnościowych, przedstawiając z łzami w oczach takowe do przeliczenia w bankach lub kasach. Czy banki i kasy przeliczają i wypłacają dawne wkłady oszczędnościowe, udziały lub inne wpłaty? W jakiej ilości i po upływie ile czasu? Na te zapytania chcę odpowiedzieć, by wyjaśnić nieporozumienia, spowodowane szczupłemi i urywczemi dotychczas notatkami w prasie na temat waloryzacji, o ile one dotyczą Banków Ludowych w górnośląskiej części Województwa Śląskiego. Po górnośląskiej części Województwa Śląskiego mamy Bank Ludowy w Katowicach, w Królewskiej Hucie, w Siemianowicach, w Pszczynie, w Wodzisławiu, w Wielkich Hajdukach, w Lublińcu i oddział Banku Ludowego Pszczyńskiego w Mikołowie. Były Banki Ludowe w Rudzie Śląskiej, Świętochłowicach i Tarnowskich Górach, lecz te — przestały istnieć. Nowe Banki Ludowe zostały utworzone w Świętochłowicach, w Tarnowskich Górach i w Mysłowicach. Te ostatnio powstałe Banki Ludowe podlegają tylko o tyle czynnością waloryzacji, o ile one przyjęły dawne obowiązki innych banków z tej prostej przyczyny, że nie istniały za czasów dewaluacji. Pod względem ustroju te Banki Ludowe są spółdzielniami z nieograniczoną odpowiedzialnością, opierać się o polską ustawę o spółdzielniach z dnia 29-go października 1920 r. Sprawę przeliczania i wypłaty zdewaluowanych (ubezwartościowionych) wpłat na udział lub na książeczkę oszczędności (depozytów-wkładów) ureguluje dla Banków Ludowych tak, jak dla innych banków, które są towarzystwami akcyjnemi lub dla miejskich i powiatowych kas oszczędności rozporządzenie pana ministra skarbu z dnia 25-go marca 1925 roku o przeliczaniu zobowiązań prywatno-prawnych. Banki Ludowe, więc choć najbardziej do ludu zbliżone i pomimo ustroju spółdzielczego odnoszącego się najprzychylniej do potrzeb niezamożnych jednostek, nie mogą sprawę przeliczenia u nich wpłaconych sum tak uskutecznić, jak to by się im, lub interesowanym deponentom lub członkom podobało, lecz muszą przestrzegać w tej sprawie wydanego rozporządzenia. Nie więc wola rad nadzorczych, walnego zebrania lub zarządu a nawet może pracowników, czyli urzędników, Banków Ludowych decyduje tutaj. Bezpodstawnie zatem pod adresem napotkanych urzędników w lokalu bankowym sypią się często gromkie wyrazy. Spełniliby oni wolę poszkodowanego dewaluacją i wypłaciliby mu wedle dobrego serca lub swego uznania jakąkolwiek kwotę, tedy niewątpliwie naraziliby się na poważne zarzuty pod względem służbowym, gdyż o przeliczeniu i wypłacie dawnych pretensji decyduje jedynie przepis prawny a nie uczucie, litość lub uznanie. Przykro, lecz jest tak.

Jakie więc są przepisy prawne do waloryzacji w Bankach Ludowych? Ustęp 9 par. 17 regulującego tę sprawę rozporządzenia ministra skarbu z dnia 25-go marca 1925 r. mówi, że spółdzielnie (więc Banki Ludowe, kasy Rajfajzena, itp.) przeliczają wkłady oszczędnościowe i udziały po kursie 1 miljon 800 tysięcy, jeżeli kapitał własny czyli majątek danej spółdzielni, nie dorównuje połowie funduszów spółdzielni, licząc kapitał własny i fundusze po pewnym w temże rozporządzeniu ustalonym kursie w czasie przybytku lub ubytku danego funduszu lub kapitału. Bezsprzecznie przepis ten nie jest odrazu dla każdego zrozumiały. Potrzeba dla szerokiego ogółu, z którego rekrutowało się najwięcej oszczędności, objaśnienie poprzednich słów.

Słowami, że trzeba przeliczyć kapitał własny i swoje fundusze, (w tym wypadku Banków Ludowych) w dacie zmniejszenia lub powiększenia się kapitału, albo funduszu po kursie ustanowionym rozporządzeniem powyższem jest Bankom Ludowym nadany obowiązek przeliczania na złote swojego stanu posiadania. Stan posiadania dzieli się na majątek własny i na fundusze. Majątek własny, to domy, grunta papiery wartościowe, urządzenie bankowe, jak tresory, meble itp. Fundusze to nic innego jak rachunki — ustawą o spółdzielniach lub w wyjątkowych przypadkach na mocy uchwały walnego zebrania, ustanowione i oddzielnie od innych funduszy tak zwanych funduszy obcych książkowo dzielone. Każdy Bank Ludowy przystąpił zatem do przeliczania swego majątku i swych funduszy własnych. Stwierdzono tedy niezawodnie, że majątek nieruchomy jak i ruchomy utracił poważnie na sile produkcyjnej czyli nabywczej a fundusze stopniały do pewnego stopnia. Stopień ten nie dosięga połowy sumy wartości majątku, spółdzielni, także w przepisany sposób przeliczony i stąd płynie ustawowy obowiązek dla Banków Ludowych jako spółdzielni finansowych przeliczania wkładów oszczędnościowych i udziałów jak niemniej wszystkich innych rachunków oprócz funduszy własnych i kapitału po kursie 1.800.000,— za jednego złotego. Banki Ludowe w Województwie Śląskim są wobec takiego faktu w stanie przeliczać, obojętnie, czy — przed wojną światową czy podczas jej lub późniejszem czasie złożone w nich pieniądze, po kursie poprzednio podanym. Kto więc miał przed wojną złożonych marek niemieckich 18.000,— (osiemnaście tysięcy, ten ma niestety prawo tylko do jednego grosza. By otrzymać jednego złotego, trzebaby mieć 1 miljon 800 tysięcy marek, bez różnicy czasu i waluty wpłaconej, to znaczy, że równo się policza złożone marki w złocie, w srebrze lub w papierze.

Jedynie Bank Ludowy w Pszczynie będzie przeliczał na 2 i ½ procent od wartości złota w owych czasach złożone pieniądze.

Jest to smutny fakt, który zmienić nie są w stanie Banki Ludowe. Zmianę może spowodować jedynie rząd, który to napewno uczyni, jeżeli będzie widział ku temu możliwość. Przykre to rozporządzenie nie jest dyktowane chęcią poszkodowania kogokolwiek, lecz wpływa ono z uznania rzeczywistego położenia poszczególnych spółdzielni. Jest ona oparta na żmudnych i skrupulatnie przeprowadzonych obliczeniach, na które jednostka nie ma wszechstronnego poglądu, jeżeli rozważa tylko szkodę swoją a nie bierze pod uwagę szkód innych względnie szkód całego narodu. Nadaremnie niektóre osoby z dalekich okolic i nieraz ostatni swój grosz wydawają na bilet i przybywają do miasta, by tutaj dowiedzieć się o losie, uciułanych groszy, przeznaczonych jako fundusz żelazny na „czarną godzinę". Przykry to los, lecz przykrzejszy, że gdy jedni się smucą, inni się cieszą. Cieszą się liczni dorobkowicze cudzym nieszczęściem. Bo, oto, są tacy, którzy pożyczali sobie oszczędzany i do Banków Ludowych składali grosz. Za pieniądze od Banków Ludowych sobie wypożyczone, kupili oni nieruchomości, a po upływie kilku miesięcy, niektórzy nawet po latach zwrócili Bankom Ludowym bezwartościowe pieniądze i żądali wymazania hipoteki. Wobec wówczas istniejących praw wymazania takiego trzeba niestety udzielić. Ci więc zbogacili się kosztem innych i nie myślą o jakiejkolwiek dopłacie. Zresztą wielka część tych dorobkowiczów to dziś znów bankruty, bo tak szybko, jak zarobili, tak szybko też przetrwonili. Kogo więc ścigać?

Rozporządzenie poprzednio omawiane nie odnosi się w tej samej formie do banków akcyjnych, do miejskich lub powiatowych kas oszczędności. Dla nich są inne przepisy.

Wyjaśniłem dziś tyle. Przyszłym razem wypowiem się o sposobach i możliwościach, naprawy szkód.

A. Kęsa.

Wpływ zimy na urodzaje i przepowiednie meteorologiczne.

Gospodarz lubi zimę ostrą i śnieżną, ponieważ mróz jest wielkiem pomocnikiem przy uprawie roli; oziminy przykryte warstwą śniegu najlepiej się konserwują. Istnieje także przekonanie u starszych gospodarzy, że po ostrej zimie zwykle lato bywa sprzyjające, a przeciwnie, zima łagodna zapowiada lato chłodne i wilgotne.

„Śnieg jest zwiastunem zimy" mówi przysłowie; jest ono prawdziwe, gdyż promienia słoneczne nie ogrzewają bezpośrednio powietrza, a ogrzewa się ono tylko za pośrednictwem promieniowania ziemi. Jako dowód mogą służyć wysokie góry, na których zawsze zimniej jak w dolinach. Powietrze ogrzane zwiększa swoją objętość i unosi się w górę; pozornie możnaby mniemać, że właśnie z tego powodu większe warstwy powietrza powinne być mocniej ogrzane aniżeli dolne, jak to bywa w zamkniętem mieszkaniu. W rzeczywistości jednak tak nie jest, gdyż powietrze, zwiększając swoją objętość, traci cieplik i ostudza się. To ostudzanie się powietrza uchodzącego wgórę, byłoby znacznie większe, gdyby w atmosferze nie znajdowała się para wodna, która zgęszczając się oddaje swój cieplik powietrzu. Ta okoliczność właśnie sprawia, że noce pochmurne zwykle bywają cieplejsze, niż jasne i pogodne. Ostudzanie się powietrza uchodzącego wgórę bywa latem szybsze niż zimą. Atmosfera na wysokości 1½ mili geograficznej ma temperaturę zawsze jednakową, zawsze jednakże niższą, jaka bywa na ziemi najniższa, nawet pod biegunami. Ostre mrozy wywołują u nas przedewszystkiem wiatry, sprowadzające stałą jasną pogodę (wschodnio północne), ułatwiając przytem szybkie promieniowanie cieplika z ziemi. To promieniowanie podnosi jeszcze śnieg, który, ponieważ jest biały, promienie światła słonecznego szybko odbija, gdy tymczasem ciemna ziemia pochłania je i podczas nocy oddaje.

Zima niezwykle śnieżna, jasna i pogodna jest zwykle bardzo ostra i przeciwnie, jeżeli wezmą przewagę prądy wiatru południowego, wskutek których zwłaszcza nocami, niebo pokrywa się chmurami, — wówczas powietrze staje się łagodne, przypominając wiosenne i częstokroć przedwcześnie pobudzające do życia.

Podstawą przepowiedni pogody jest barometr, podnosi się on na pogodę, a spada na zmianę. Wiemy, że przyczyną tego jest różnica w stopniu ciśnienia powietrza, równoważonego przez słup rtęci. Powietrze chłodne, suche, przynoszące z sobą pogodę, jest cięższe, wywiera przeto większe ciśnienie, niż powietrze ciepłe, wilgotne, nasycone parami wodnemi. Jeżeli na większej przestrzeni, np. w Europie, wykryty zostanie największy stan barometryczny (maksimum, wyż barometryczny), będzie to oznaczało, że w danej miejscowości powietrze jest najchłodniejsze, a zatem najcięższe. Wówczas to nastąpić musi wymiana owego względnie najcięższego powietrza, pomiędzy punktem maksimum barometrycznego, a miejscowościami posiadającemi średnie ciśnienie. I oto popłynie prąd chłodnego powietrza, przynoszący z sobą znaczne obniżenie temperatury. Inna jest rola minimów (niżów barometrycznych); te reprezentują pewnego rodzaju „próżnie" dla otaczających je punktów średniego ciśnienia, w które wdziera się gwałtownie cięższe powietrze. Minima barometryczna są źródłem burz, cyklonów itp.

Trzy przyczyny mogą wywołać niezwykłe spotęgowanie się zimy. Najczęściej przypada wyż barometryczny nad Europą wschodnią, gdyż zwłaszcza, przy ciśnieniu warstwy śniegu, skutkiem silnego promieniowania w przestrzeni, podczas pogodnych nocy, temperatura łatwo opada do 30 — 40° C. Z tego obszaru wyżu barometrycznego wieją wówczas nad całą Europą wiatry północno-wschodnie i wschodnie, przynosząc z sobą chłód przy jasnem pogodnem niebie i suchem powietrzu.

Czasem znów środek wyżu barometrycznego przenosi się nad Europą środkową i wywołuje w niej podobne zjawiska, głównie skutkiem lokalnego odchładzania się powietrza przez promieniowanie. Oczywiście nowy ten obszar barometryczny staje się źródłem mroźnych prądów dla otaczających miejscowości i ten właśnie typ zimy wyróżnia się suchością powietrza, choć towarzyszy mu często śnieg.

Trzeci wreszcie typ silnej zimy powstaje wtedy, jeżeli utworzy się stały punkt wysokiego ciśnienia barometrycznego na północnym zachodzie Europy, nad północną częścią Oceanu Atlantyckiego. Taka zima odznacza się nietyle niską temperaturą (mrozem), ile ostrym wiatrem północno-zachodnim. Wówczas to na południu Europy powstają po większej części obszary niskiego ciśnienia barometrycznego, co wywołuje lokalne wiry powietrzne z obfitym śniegiem.

Bezsprzecznie obserwacje ludowe, bardzo liczne w wielu okolicach, odnośnie do spodziewanego przebiegu pogody, pory nastania mrozów i śniegów, też nie są bez znaczenia i kryją w sobie niejednokrotnie głębokie i trafne obserwacje.

Oto niektóre przepowiednie na zimę, oparte na obserwacji zjawisk w przyrodzie. „Dużo na jesieni mgły, to w zimie bywa dużo śniegu". „Grzmoty w czasie zimy przepowiadają zimne lato". „Jeżeli pierwszy śnieg spadnie na błoto, to cała zima będzie niestałą, a jeżeli śnieg jest drobny i twardy, będzie ostra zima, gdy natomiast padają duże płaty śniegu, to zima będzie łagodna". „Śnieżna i trwała zima, oznacza suche i urodzajne lato". „Poranna zorza w dzień Nowego Roku, będzie dużo burz latem". „Jaka pogoda jest o godzinie 12-tej w nocy po Wigilji Bożego Narodzenia, taka ma być przez następne 12 miesięcy". „Jak na św. Marcin po lodzie, to na Boże Narodzenie po wodzie".

Wszystko co żyje i kwitnie na polu, w ogrodach i w wodzie niechybnie ujawnia znakomitą zażyłość, z powietrzem i zjawiskami w przestworzach. Wieszczbiarzami pogody są także ptaki. Wobec grożącej nagłej zmiany pogody, jakiej nasz barometr być może jeszcze nie przepuszcza, zachowują się skrzydlate stworzenia wielce charakterystycznie. Gospodarz nierzadko wyciąga z takiej obserwacji wnioski do spodziewanego przebiegu zimy, a temsamem do spodziewanego przebiegu wegetacji urodzajów lub nieurodzajów. Zdaniem naszem są to bardzo ciekawe rzeczy, świadczące o tem jak nieocenionem jest dążenie do poznania prawdy różnemi drogami, sumowaniem różnych obserwacyj i badań, złączonych w jedną całość, złożoną precyzyjnie, jak złożone jest też i życie człowieka na ziemi gospodarującego.

Krótko-zwięzłowato.

Sądy nie karzą: 1) za zabijanie czasu, 2) za kradzież całusów, 3) za strzelanie ...oczkami, 4) na topienie przyjaciół w ...łyżce wody, 5) za wieszanie psów na współoraciach, 6) za spalanie listów miłosnych.

Wiele zwierząt między niemi psy i koty, nie rozróżniają barwy.

Pierwsze talary wybito w roku 1477 za panowania cesarza Maksymiljana.

SPORT

Wielkie zawody bokserskie w Mysłowicach.

Kupka bije knock outem Wockę.

Wczoraj w po brzegi wypełnionej sali hotelu „Polonia“ w Mysłowicach odbyły się staraniem Sekcji Bokserskiej Klubu Sportowego 06 Mysłowice zawody bokserskie o charakterze czysto lokalnym.

W ostatnim czasie odbyte imprezy bokserskie cieszyły się wielkiem powodzeniem, a sport pięściarski coraz więcej zdobywa zwolenników. W ryngu pojawiają się stale nowe młode siły, które starych i rutynowanych pięściarzy odsuwają na plan drugi. Jedną z tych nowych i wielce obiecujących sił, jest Kupka, ośmnastoletni bokser, który przez krótki a systematyczny trening pod okiem senjora pięściarstwa polskiego Willigo Snopka doszedł do wspaniałej formy i jest obecnie bezsprzecznie najlepszym bokserem Polski w wadze ciężkiej.

Odniósł on wczoraj piękne zwycięstwo nad swym najgroźniejszym przeciwnikiem Wocką przez techniczny knock out przy końcu trzeciej rundy.

Program walk był doborowo zestawiony, wyniki szczegółowe przedstawiają się następująco:

Moczko „Sokół“ Katowice pobił decydująco na punkty Orzegowskiego Mysłowice. Pawlica BKS. Katowice przegrywa na punkty do Szuberta Mysłowice. Radwański BKS. Katowice zwycięża lekko na punkty Pioskowicza z Mysłowic, natomiast katowiczanin Synoczek z BKS. uległ na punkty bezwzględnie lepszemu od siebie Wilczkowi z Mysłowic. Mysłowiczanie Wende, mistrz Polski i Kowolik rozeszli się z wynikiem nierozstrzygniętym. Klarowicz Boksing Król. Huta znock-outował już w pierwszej rundzie Czerwienia z Mysłowic. Kulesa Mysłowice przegrał nieznacznie na punkty z Wochnikiem Boksing Król. Huta.

Clou wieczoru stanowiła walka w wadze ciężkiej między Kupką BKS. Katowice a Wocką Mysłowice. Obaj zawodnicy sumiennie przygotowywali się do walki. Wykazała ona niestety zupełną przewagę tak techniczną, jakoteż i taktyczną Kupki, przez co straciła dużo na wartości sportowej, bowiem siły walczących pięściarzy były nierówne. Kupka powalił swego przeciwnika kilkakrotnie na deski, a w trzeciej rundzie wskutek silnej przewagi Kupki przerwał sędzia walkę, ogłaszając Kupkę zwycięzcą.

Sędziowali w ryngu na zmianę: Willi Snopek, i. Klarowicz, obaj bardzo dobrze.

Funkcje sędziów punktowych sprawowali pp. dyr. Rosada, Władysław Wieczorek, prezes Okręgowego Zw. Bokserskiego oraz Manjura z Lipin.

Organizacyjnie zawody dopisały.

„Naprzód“, Lipiny.

Przy zebraniu walnem w dniu 6. 1. 1928 r. wybrano następujący zarząd:

1. prezes Fritko Hubert; 2. prezes Dyrda Feliks; 1. sekretarz Aleks Roman; 2. sekretarz Wysocki Franciszek; 1. skarbnik Debernitz Józef; 2. skarbnik Gryszczyk Konrad; 3. skarbnik Langosz Ignacy; 1. ławnik Nierada Alojzy; 2. ławnik Marcok Józef; kierown. jun. Dyrda Romuald; kierown. sekcji piłki nożnej Debernitz; kierownik sekcji lekko atletyki Dyrda Feliks; kierwn. sekcji boksu Manjura Alfons.

Adres Tow.: Zj. T. Sp. „Naprzód“ Lipiny p. Hubert Fritko, Lipiny-Piaśniki 27. Tel. Królewska Huta 213/214 — P. K. O. Katowice Nr. 305 043.

Schadzki odbywają się w każdy czwartek w lokalu towarzyskim p. Machonia. — Upraszamy wszystkie Towarzystwa o przesłanie wszelkiej korespondencji pod wyżej podanym adresem.

Teatr Polski w Katowicach

„Rusałka“.

W środę, dnia 18 stycznia ukaże się po raz drugi opera znakomitego kompozytora czeskiego A. Dworzaka „Rusałka“ z pp. Chodakowską, Kochańską, Lewicką, Sługocką, Stróżyńską, Zunową, Stępniowskim, Martinim, Kopciuszewskim. Tańce i ewolucje taneczne układu baletmistrza W. Wierzbickiego wykona cały zespół baletowy. Dyryguje kierownik opery p. Milan Zuna. Początek o godz. 7.

Gościnny występ Hanny Skwareckiej i Marjana Palewicza.

Znakomici artyści opery warszawskiej p. Hanna Skwarecka, świetna sopranistka, która w „Aidzie“ zdobyła pełny sukces oraz znakomity barytonista p. Marjan Palewicz wystąpią gościnnie w sobotę, dnia 21 bm. w operze G. Puccini'ego „Tosca“. — Bilety są już do nabycia w kasie Teatru. Telefon nr. 24.48.

„Tomcio paluch“, przedstawienie popołudniowe.

Przepiękna bajka dla młodzieży, która na premjerze doznała entuzjastycznego przyjęcia zarówno od starszych jak i dzieci, ukaże się w bieżącym tygodniu dwukrotnie, mianowicie w sobotę, dnia 21 bieżącego miesiąca o godz. 3.30 dla młodzieży szkolnej i w niedzielę, dnia 22 bm. o godz. 3.30 pop.

Bilety należy wcześniej zakupywać w kasie Teatru polskiego, gdyż z powodu olbrzymiego zainteresowania większość biletów jest już wykupiona.

Uroczyste przedstawienie.

Z okazji rocznicy Powstania Styczniowego odbędzie się w niedzielę, dnia 22 bm. o godz. 7.30 wieczorem w Teatrze Polskim uroczyste przedstawienie staraniem Śląskiego Wojewódzkiego Komitetu Ligi Mocarstwowego Rozwoju Polski. Odegraną będzie opera narodowa St. Moniuszki „Halka“. Przedstawienie poprzedzi odczyt o Powstaniu Styczniowem, który wygłosi p. mecenas Zbisławski.

Repertuar.

Środa, dnia 18 stycznia „Rusałka“ o godz. 7 wieczór.

Piątek, dnia 20 stycznia „Rusałka“ o godz. 7 wieczór.

Sobota, dnia 21 stycznia „Tomcio Paluch“ o godzinie 3.30 dla młodzieży.

Sobota, dnia 21 stycznia „Tosca“ (występ Hanny Skwareckiej i Marjana Palewicza).

Niedziela, dnia 22 stycznia „Tomcio Paluch“ o godz. 3.30 po poł.

Niedziela, 22 stycznia „Halka“ uroczyste przedstawienie.

Teatr Polski na prowincji.

Środa, dnia 18 stycznia „Chory z urojenia“, **Nowy Bytom.**

Czwartek, dnia 19 stycznia „Chory z urojenia“, **Rybnik.**

Czwartek, dnia 19 stycznia „Faust“, **Bielsko.**

Piątek, dnia 20 stycznia „Chory z urojenia“, **Pszczyna.**

Program radjowy.

Czwartek, 19 stycznia.

Katowice fala 422 m.

16.20 Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Województwa Śląskiego — 16.40 Wykład języka polskiego (kurs niższy) — 17.05 Komunikaty — 17.20 Skrzynka pocztowa — 17.45 Transmisja audycji literackiej z Warszawy — 18.55 Komunikaty — 19.15 Rozmaitości — 19.35 Odczyt z cyklu: Podróż do Indji Holenderskiej — 20.30 Transmisja koncertu z Warszawy — 22.00 Komunikaty — 22.30 Transmisja koncertu z kawiarni „Atlantic“.

Warszawa, fala 1.111 m.

12.30 Transmisja z Filharmonji warszawskiej koncertu organowego dla młodzieży szkolnej — 15.00 Komunikaty meteorologiczne i gospodarcze — 16.25 Komunikaty harcerskie — 17.20 Przegląd najnowszych wydawnictw — 17.45 Audycja literacka — 19.05 Komunikaty rolnicze — 19.15 Rozmaitości — 20.30 Transmisja koncertu z Krakowa — 20.00 Komunikaty — 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Kraków fala 545 m.

12.00 Transmisja hejnału z wieży Marjackiej — 12.05 Transmisja z Warszawy — 12.30 Transmisja z Filharmonji warszawskiej — 15.00 Transmisja komunikatu gospodarczego — 16.40 Pogadanka dla pań — 17.45 Transmisja audycji literackiej z Warszawy — 19.05 Transmisja komunikatu rolniczego — 19.05 Rozmaitości — 20.00 Transmisja hejnału z wieży Marjackiej i komunikaty — 20.30 Koncert poświęcony dziełom J. S. Bacha — 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Poznań, fala 344.8 m.

12.30 Muzyka gramofonowa — 14.00 Giełda pieniężna — 17.45 Transmisja z Warszawy — 19.35 Odczyt: 150-lecie opery polskiej — 20.00 Komunikaty gospodarcze — 20.30 Recital fortepjanowy — 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Wrocław, fala 322.6 m.

Gliwice, fala 250 m.

16.30 Koncert muzyki Lülinga — 20.10 Tragedja Schillera „Zbójcy“ — 22.30 Muzyka taneczna z płyt gramofonowych.

Berlin, fala 483.9 m.

16.30 Recytacje nowej poezji francuskiej — 17.00 Koncert — 19.30 Transmisja z opery miejskiej „Siła przeznaczenia“ — opera Verdiego. Następnie lekcja tańca i muzyka taneczna.

Wiedeń, fala 217.2 m.

16.00 Koncert popołudniowy — 17.05 i 17.45 Odczyty — 19.00 Lekcja francuskiego — 20.05 Koncert popularny.

Sprawy towarzystw.

Król. Huta. Miesięczne zebranie Związku polskich restauratorów, właśc. kawiarń i hoteli Królewskiej Huty i okolicy odbędzie się w sali Katolickiego Domu Związkowego w Król. Hucie przy ul. Wolności 47 w środę, dnia 13 stycznia 1928 r. o godz. 15 z następującym programem: Zagajenie. Odczytanie protokółu z ostatniego zebrania. Przyjęcie nowowstępujących członków do Związku. Podpisanie wspólnej deklaracji przez członków, chcących przystąpić do ubezpieczenia na wypadek śmierci. Wygłoszenie referatu przez p. Jańczaka, inspektora P. U. P. P. w sprawie pouczenia członków o przymusowem ubezpieczeniu personału na wypadek bezrobocia i odnośnego postępowania. Zamianowanie ławnika w miejsce p. kol. Skorwidera. Wolne wnioski zarządu i członków. Zakończenie. Ze względu na ważność obrad uprasza się każdego członka, by w zebraniu wziął bezwarunkowo udział.

Odpowiedzi redakcji.

R. P. Z. 1500 mkn. z sierpnia 1918 r. równała się 1154 złotych.

T. M. R. S. 500. W marcu 1924 r. równa się jeden złoty = 1.800.000 mkp.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik“ spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiada Franciszek Godula w Król. Hucie.